

PIP zapowiada kontrole

data aktualizacji: 2019.04.06 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Inspekcja pracy na zlecenie ministerstwa edukacji sprawdzi, które placówki mają prawo do strajku. Może się okazać, że w niektórych regionach nawet 45 proc. dyrektorów nie zgłosiło sporu z nauczycielami do PIP.

Jak to wygląda w powiecie skierniewickim? ZNP zapowiada, że stało na straży, by strajk mógł odbyć się zgodnie z wymogami prawa. W skierniewickim ratusza słyszymy: – Nie mamy prawa ingerować w sprawy związkowców, pracodawcą dla nauczyciela jest dyrektor, nic nie wiemy na temat możliwych uchybień.

Zgodnie z prawem dyrektorom szkół grożą poważne kary, z utratą pracy i ograniczeniem wolności włącznie – informuje kuratorium oświaty.

Związkowcy domagają się 1 000 zł brutto podwyżki (z wyrównaniem od stycznia). Oświatowa Solidarność chce 15 proc. podwyżki, też od początku tego roku.

Strajk jest nadal realny. Według ZNP za udziałem w nim opowiedziało się ponad 80 proc. szkół i przedszkoli, a według ministerstwa ma ich być niespełna 59 proc. Z kolei gdy sytuację diagnozuje PIP dowiadujemy się, że niespełna 43 proc. dyrektorów powiadomiło o protestach okręgowe

inspekcje.

Samorządy lokalne w sprawie nie zabierają głosu. Prezydent Skierniewic zapewnia, że miasto dba o nauczycieli.

- Liczymy się z tym środowiskiem, doceniamy ich pracę. Nie znajduje państwo naszego miasta na liście gmin, które kreatywnie podchodzą do wyliczania wynagrodzenia nauczycieli. Nie żonglujemy dodatkami – przekonuje Krzysztof Jażdżyk.

Kwota zabezpieczona w budżecie na pensje dla nauczycieli to ponad 2,5 mln zł więcej ponad to, co jest obowiązkiem samorządu.

Samorząd miasta szykuje wypłatę zaległych podwyżek dla nauczycieli. W grudniu minionego roku rząd po raz pierwszy stanął przed groźbą strajku. Wówczas to nauczyciele masowo udali się do lekarzy, skorzystali z L4. Paraliżu w Skierniewicach nie było.

Wypracowany konsensus sprowadził się do obietnicy ministerstwa, zrealizowanej przez samorządy. Najkrócej, te zostały rozporządzeniem zobowiązane do wypłaty wyrównania (związanych z podwyżką pensji) od 1 stycznia 2019 r.

Nauczyciele w Skierniewicach przypominają, że do dziś podwyżki na kontach nie odnotowali. W praktyce wspomniane wyrównanie to dla najmniej zarabiającego nauczyciela stażysty 147,28 zł od 1 kwietnia więcej miesięcznie do pensji. W przypadku nauczyciela dyplomowanego (zarabiającego najlepiej, z najwyższym stażem zawodowym) chodzi o 271 zł.

Zarówno z punktu widzenia nauczycieli, jak i samorządu miasta jest o co walczyć. Nie można bowiem zapominać, że szkoły w Skierniewicach zabezpieczają 1 000 etatów dla nauczycieli (ok. 35 dla stażystów, 137 dla nauczycieli kontraktowych, 192 dla nauczycieli mianowanych i 568 etatów nauczycieli dyplomowanych).

- Podwyżek z wyrównaniem od 1 stycznia 2019 r., nauczyciele mogą spodziewać się po 10 kwietnia – zapewnia Jarosław Chęćlewski, wiceprezydent Skierniewic. – Pensje nauczycieli wzrosną o 5 procent, zaś pracowników niepedagogicznych o 4 procent.

Za pierwszy kwartał br. z budżetu miasta na podwyżki przeznaczonych zostanie 100 tys. zł.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/31608-pip-zapowiada-kontrolę>